

# ANTYSEMITA

Adres korespondencji i przesyłek  
Redakcja, Mikołajska 8.  
Ogłoszenia po 5 ct. od wiersza  
petitu.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ORGAN STOWARZYSZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO.

Wychodzi każdej soboty.

Do nabycia w księgarniach i w Agencjach dzienników i ogłoszeń.

Przedpłata z przesyłką:  
Rocznie . . . . . 2 złr. 40 ct.  
Półrocznie . . . . . 1 złr. 20 ct.  
Kwartalnie . . . . . — złr. 60 ct.  
Numer pojedynczy 5 ct.

**O nadsyłanie korespondencji prosimy wszystkich życzliwych, abyśmy każdy czyn mogli stawiać pod pręgierz opinii publicznej.**

## Oby nadzieje się ziściły!

Nadeszła wreszcie chwila, w której młody car wraz z małżonką swoją zawitał w progi Warszawy. Drobne ustępstwa, jakich doznali bracia nasi po wstąpieniu na tron młodego monarchy, sprawiły, że zarówno prasa jak i sąsiednie narody rozpoczęły się interesować i zajmować nieszczęśliwą krainą polską.

Morze łez, rzeki krwi płynęły lat tyle w krainie naszej pod rządami ojców i dziadów obecnego monarchy Rosyi, że nie mógł naród polski uwierzyć w szczerą życzliwość cara Mikołaja przy pierwszym życzliwszym uścisku, przy cieplejszym podaniu dłoni.

Pracą i wytrwałością, łzą i niedolą, wywalczyli bracia nasi konieczność wymiaru sprawiedliwości przez cara Mikołaja lecz Bóg jeden wie, czy ją uzyskają.

Jakkolwiek drobne na pozór ustępstwa wprowadzone w Królestwie za pośrednictwem księcia Imeretyńskiego, są one jednakże jasnym i niezbitym dowodem, że młody car nie jest pozbawiony serca, że rządzi się nie samym despotyzmem, lecz rozumem i sprawiedliwością.

Minęło lat tyle, gdy Aleksander II w cichą noc majową był witany w Warszawie wszystkimi nadziejami, co zapłonęły jak słoma, i zgasły wnet zalane morzem łez i krwi; odtąd wciąż z niecierpliwością oczekiwano zmiany, aż nadeszła era, gdy możemy mieć znów nadzieję, które oby nie spłonęły jak ongi. Z chwilą, kiedy został zmieniony nikczemny kierunek polityki Hurkowsko-Apuchtinowskiej, nadzieja ożywiła zaczęła serca wielu, dziś, gdy młody car zawitał do Warszawy, doznawszy tak serdecznego przyjęcia od Polaków, zrozumie zapewne, że tylko sprawiedliwością zjedna sobie serca nasze, i wtedy nastąpi całkowite porozumienie tych dwóch bratnich, a tak wrogich dotąd sobie narodów.

Nie przeczy my temu, że na drodze całkowitego porozumienia Polski z Rosją stoją wielkie trudności i przeszkody, wśród których odgrywa niepoślednią rolę czerń żydowska, ze względu na to, że jednym z najwięcej antysemickich państw jest Rosya, a przy zobopólnym porozumieniu rząd sam nieomieszkałby ukrócić wszechwładność żydów w Królestwie Polskiem, dla tych też powodów żydzi uciekając się nawet do najwstrętniejszych podłości, starają się przeszkodzić ugodzie i pojednaniu, lecz przy dobrej woli i energii cara Mikołaja, porozumienie to w krótkiej przyszłości nastąpić by powinno. A wtedy i antysemityzm w Królestwie przybierze pozytywny kierunek.

Czyż żądamy czego, coby stanowiło ujmę lub krzywdę dla monarchii rosyjskiej? Nie, po raz setny nie! Żądamy poszanowania dla wiary naszej i mowy ojczyściej, żądamy poszanowania spuścizny naszych praocjów, nadanej nam przez Boga samego. Zresztą Warszawa będzie wiedziała, co jej rozum i serce podyktuje, co jej

godność narodowa, co jej przeszłość i dzień dzisiejszy, myśl o jutrze narodu, uczynić każe, a czego zaniechać.

My ze swej strony z całego serca życzymy braciom naszym pod rosyjskiem zaborem, lepszego jutra, wytechnienia i spokoju po tej krwawej i długoletniej burzy.

## Czem są dla nas żydzi.

Podstępna żydowska konkurencja wyparła u nas przemysł chrześcijan tak dalece, że dziś pomijając wielkie składy i fabryki, które prawie, że ogólnie znajdują się w rękach żydów, lecz i drobne sklepiki chrześcijańskie nie są w stanie utrzymać się wobec nikczemnego ich machiawelstwa.

Po wsiach i siołach żydzi pozornie przedstawiając się nie nazbyt szkodliwym czynnikiem, w rzeczywistości są jedną z najstraszniejszych plag egipskich, demoralizując i wpływami swoimi przeistaczając najuczciwszych i najpracowitszych ludzi w złodziei, oszustów i opoi; zagarniają piędź po piędzi zagonu rolnika, rzucają na pastwę nędzy setki rodzin, które nieopatrznie, czy to przez dobrą wiarę, czy też lekkość charakteru, nie miały się na baczności wobec tych potwornych hien z pejsami.

Wyżysk, lichwa, szalbierstwo, są to cechy rasowe tak charakteryzujące żyda, jak pazury tygrysa a ząb pach teherza.

Chcąc więc zabezpieczyć się, tak przed pazurami żydów, jak i trującym wyziewami ich dusz czarnych, winniśmy przede wszystkim unikać starannie żydów, zrywając z nimi wszelkie stosunki, tak handlowe jako i ogólne, zmuszając nas częstokroć zbliżać się do nich i obcować z nimi. Narody Europy zorganizowane są w państwa, lecz żydzi utworzyli państwo po nad państwami, gdyż międzynarodowy kapitał żydowski, któremu przygrywa kapela obydnej ich prasy, doprowadził nie tylko nieszczęsną krainę naszą, lecz Europę całą do brzegu przepaści.

Podstępne i szalbierskie działania żydów sprawiły to, iż zbliża się dzień w którym wysoko wspinający się rumak semicki zostanie powalonym, kiedy bezczelne dziennikarstwo i oszusty w kaflanie wschodnim zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, a długo gromadzony materiał palny straszną pożogą wybuchnąc musi.

Żydzi dziś pod osłoną muru zwyrodniałych prądów socjalno międzynarodowej demokracji sądzą się aż nazbyt bezpiecznymi i dlatego ulni w siłę stronnictwa, które chwilowo obalamucone przez nich, solidaryzuje się z nimi, naigrawają się i szydzą ze świata chrześcijańskiego, gotując sobie tem wcześniejszą zagładę i zagubę.

Lecz tak długo nie będzie.

Zbłąkane jednostki chrześcijańskie zbudzą się z odrętwienia i letargu, a wtedy podpory żydów opadną i świat nie omieszka uprzętnąć się na czas długi z tym przybyszem, który w ślepię zapalczywości podżega sam przeciw sobie nienawisć narodów. Kto położenie rzeczy rozumie, ten pojmuje, że zbierze się lud i będzie się odbywał sąd krwawy, nad tym wielkim nieprzyjacielem społeczeństwa, że te zgraje bandytów, które same żydowskie pióra wychowały, te tłumy przez żydów pozbawione uczciwości i wiary troszczyć się nie będą o prawo miłości nieprzyjaciela.

Spotykamy się niejednokrotnie z zarzutami, jakobyśmy nie umieli lub nie chcieli pracować nad asymilacją żydów. Czyż nie umieliśmy z asymilować Ormian, Litwinów? Nie, zdolności asymilacyjnych nam nie brak, tylko niemożliwa asymilacja jest tam, gdzie

wszystko jest odmienne od najwyższych pojęć aż do najzwyczajniejszych praktyk codziennych.

Gdy jednakże niewolno nam rozbić silnem uderzeniem pięści tego gmachu oszustw i obludy, przewrotności i fał-zu, pozostaje nam obroną, obrona do upadłego w pracy i wytrwałości.

Bronić nam trzeba każdej piędzi ziemi, każdego grosza, każdego sklepu, każdego warsztatu, by nie przeszedł w ręce żydów i aby tem nie panoszył się nasz wróg zjadły. A jeżeli się uda wyrzucić żyda z jakiej sadyby nie zaniedbujemy żadnej sposobności, w tem będzie nasza siła co posiadać potrafimy.

Niech ten żyd będzie sobie jakim chce, lub jakim być potrafi, zawsze zostaje dla nas żydem i wrogiem naszym — i jako takiego zwalczać go wszędzie będziemy, bo musimy.

Czas już przeto byśmy otrząśli się z owej bezwładności i rozpoczęli sanacją narodowego organizmu, byśmy zażyli lek, mający przeciwdziałać zabijającej nas truciznie.

Taki zdrowiejący lek, taką moc dającą krynicę wolności, znajdziemy w spójni i solidarności.

A gdy kraj cały rozpłomienieje szlachetną dążnością walki za świętą sprawę, gdy wszyscy Chrześcijanie połączą się do pracy około wspólnego dobra na ojczyściej ziemi, nie braknie nam wówczas chleba, nie będzie tych zbrodni, które są plonem posiewu czerni żydowskiej.

Na mocy postanowienia c. k. sądu krajowego zamieszczamy następujące orzeczenie:

C. k. Sąd krajowy jako Sąd prasowy w Krakowie na skutek skargi oskarżycieli prywatnych Mendla Weissmana i Süßmanna Becka de praes. 25 sierpnia 1897 l. 21245 i postawionego w niej żądania, że treść artykułu p. t. „Żydowskie szacherki“ zamieszczonego w numerze 4 czasopisma „Antysemita“ z daty Kraków 20 lipca 1897 począwszy od słów „Żydowskie szacherki“ do słów „czem są w rzeczywistości“ stanowi przedmiotową istotę czynu występku obrazy czei z §. 487 i 491 u. k. i na podstawie Izby Radnej, że w powyższej treści mieszczą się znamiona występku z §. 488 i przekroczenia z §. 496 u. k. zarządza po myśli §. 487 ust. 2. pk. konfiskatę tego numeru powyższego drukowanego czasopisma.

G. k. Sąd krajowy karny. Kraków d. 28 sierpnia 1897.

Podpis niezatytułny.

Czyniąc zadość ustawie prasowej pomieszciliśmy powyższą uchwałę nie zrzekając się jednak przeprowadzenia dowodów prawdy i w każdym numerze kładstwa żydów piętnować będziemy.

## Bezczelność żydowska.

Süßmann Beck i Mendel Weissmann uczuli się obrażonymi że w 4. numerze Antysemity pomieszczony był artykuł pod tytułem „Żydowskie szacherki“ wnieśli przeto skargę do c. k. sądu w Krakowie który to sąd wydał niżej zacytowaną rezolucyą.

C. k. Sędzia śledczy przy trybunale postanowił w załatwieniu skargi Mendla Weismanna i Süßmanna Becka de praes 25 sierpnia 1897 l. 21245 wydać wyrok. Jakubowi Kwarciannemu śledztwo wstępne o wyrok obrazy czei z §. 488 u. k. i o przekroczenie z §. 496 u. k. popelnione przez to, że jako odpowiedzialny redaktor czasopisma „Antysemita“ umieścił w numerze 4 tego czasopisma z daty Kraków 20 lipca 1897 na stronie trzeciej artykuł pod tytułem „Żydowskie szacherki“ następującej treści:

„Mendel Weismann i Süßmann Beck z Koczyna, kupiwszy kawał lasu na terytorium dóbr O. pod Krosnem wypłacili miejscowemu leśniczemu 55 złr. tytułem przynależnego pniowego. Po zakończeniu formalności odebrawszy las w swe posiadanie, zaproponowali owemu leśniczemu dozór nad lasem ofiarując 2 złr. miesięcznie za to. Leśniczy jednakże nie chciał się na ofiarowaną kwotę zgodzić, żądając za dozór 3 złr.

miesięcznie, kary defraudacyjne jak również pniowe, co stanowiłoby przeciętnie kwotę około 100 złr. rocznie, Ponieważ żydzi nie zgodzili się na podane warunki, leśniczy tedy rzekł się dozoru nad lasem. Co tedy ów Weismann i Süsman robią. Skarżą leśniczego do Sądu żądając zwrotu danych po kupnie tytułem pniowego 55 złr. kręcąc że pieniądze te dane były z góry za dozór lasu; gdy jednak Sędzia rozpoczął badanie zręcznymi pytaniami zdemaskował oszustów, którzy widząc że mogliby zapoznać się z kratkami więzienia sprawę cofnęli jak niepyszni. A więc nowy dowód jak winniśmy się strzedz żydów, którzy na każdym kroku okazują czem są w rzeczywistości.

Zaś Izba radna przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie postanowiła po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego śledczego i zdania c. k. Prokuratora państwa a) nie wytaczać śledztwa wstępnego o występki obrazy czei z §. 847 i 491 u. k. przeciw Jakóbowi Kwarcianemu popełniony przez zamieszczenie powyższego artykułu, jak niemniej b) o czyny powyższe nie wytaczać śledztwa wstępnego przeciw niewiadomemu autorowi tegoż artykułu.

#### Powody.

I) Powyżej powołany artykuł zarzuca oskarżycielom prywatnym zmyślanie fakta które obwiniają ich fałszywie o czyny niehonorowe, zdolne do wzniecania przeciw nim w opinii publicznej wzdury i pośmiewiska, uzasadnia zatem przedmiotową istotę czynu z §. 478 u. b. i przekroczenia z §. 496 u. k. nazywając ich oszustami.

II.) Nie uzasadnia zaś przedmiotowej istoty czynu z §. 487 i 491 u. b.

II.b) Wdrożenia śledztwa wstępnego o powyższe czyny przeciw niewiadomemu autorowi tego artykułu odmówić należało, albowiem wedle §. 91 ust. 2 p. k. śledztwo tylko przeciw pewnej dokładnie oznaczonej osobie wytoczone być może.

Kraków 28 sierpnia 1897, C. k. Sąd krajowy karny.  
*Podpis nieczytelny.*

Nie dziwny się weale że żydzi nie dość że popełniają lotrostwa i oszustwa jeszcze chcą się ujmować za swoimi złodziejskimi szwindlami, boć to są żydzi: To zaś co pisaliśmy o Weissmanie i Süsmanie żydach z Korczyny, udowodnimy i zdemaskujemy ich przed światem.

## Korespondencye „Antysemity“.

*Z pod Tarnowa.*

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy za bytnością w Krakowie Numer okazowy „Jedności“, w którym umieściliście statut związanego Stowarzyszenia chrześcijańsko społecznego, jak niemniej i sprawozdanie z pierwszego walnego zgromadzenia, życzę wam „Szczęść Boże!“ i mam błogą nadzieję, że podjęta myśl w tak racjonalnym celu, pomyślnie dla kraju rezultaty wydać powinna. Jeżeli wrogo nam usposobieni żydzi, krwawicą naszą bogacą się, zawładnęli wszystkim, imponują i uważają nas za wazali — to pytam się, czy my sami, a raczej nasza obojętność nie przyczynia się do tego? Nie dajmy się dłużej wyzyskiwać, przebudźmy się, a solidarnie postępując, rychło, bardzo rychło dojdziemy do przekonania, że bez żydów obejść się można, podniesiemy handel, przemysł — zawita dobrobyt, nędza i bieda przestaną się znęcać nad nami.

Podobał mi się wasz statut, pokłaskuję waszemu programowi, ale zarazem prócz zasłużonej niechęci do żydów i wszystkiego co żydowskie, powinniśmy, zwłaszcza w handlu, przestrzegać i baczyć aby wygórowaną ceną nie zrażać konsumentów, niech się wyrodzi konkurencya, a jakoś i umiarkowane ceny, zjedną nam społeczeństwo chrześcijańskie, dziś przez żydów zagrabione.

Żądamy słusznie, aby towar był dobry, ceny niewygórowane, usługa rzetelna, punktualność, żebyśmy nie płacili za wystawy sklepowe, reklamy, ogłoszenia, dodatki te ponosić winni sami producenci i przemysłowcy, nie nakładając haraczu na nabywców.

Trudno żądać od społeczeństwa: ofiary opłacania narodowości, niech zaginie przysłowie: „kto może zapłacić, niech płaci!“ Duży i mały ptaszek potrzebują swego pierza, podskub zraża i odstręcza.

Słusznie dopomina się społeczeństwo pracy dobrze wykonanej. Są wprawdzie niekiedy i wygórowane żądania, jak na przykład owego karczmarza, który odnosi malarzowi nowo wymalowany szyld, domagając się, aby do butelki, kieliszka, bułek i śledzia, domalował jeszcze dwa jajka — ale na miękko ugotowane. Praca gustownie, trwale wykonana, przy-

ciąga, zmusza sobie odbiorców z bliska i zdaleka swoich i nieswoich.

Niepunktualność i niestaranność zraża mocno, publiczność się odstręcza, a więc lepiej zamówień nieprzyjmować, albo otwarcie powiedzieć, że w tym a tym czasie obstalunek wykończonym będzie.

W nierozdzielnej łączności z rzetelnością, umiarkowaną ceną i punktualnością, pozostaje grzeczność, jedną kroplą miodu, więcej much zwabimy, aniżeli całą beczką octu. Grzeczność i uprzejmość zastąpi inne usterki i niedogodności, za swoje pieniądze nikt nie potrzebuje wystawiać się na ubliżenia. Nie jeden za 10 centów, wymaga grzeczności za cały reński, przemysłowiec powinien się zastosować — na grzeczności nikt nie stracił — przeciwnie, dobrze na niej wyszedł.

*Korwicz.*

## Iwan Franko i jego posiew.

Rusey radykali i socjaliści nie zasypiają gruszek w popiele. W Rudkach rozpuszczono pogłoskę, że Cesarz nakazał aby odtąd płacono robotnikowi męskiemu za dniówkę 1 złr., a kobiecie 70 ct. Pogłoski te roznieśli powracający z targu po okolicznych wioskach. Opowiadający kleli się na duszę i ciało, że taki nakaz został wybębniiony, i że odtąd płacić inaczej nie wolno. Na drugi dzień rano, kiedy polowi wołali ludzi na robotę — robotnicy zbiegli się i radzili, co robić czy iść czy też czekać na podwyższenie płacy. Przeważało zdanie, żeby zadowolnić się dotychczasową płacą 35 ct. kobieta, 40 — 50 kosarz. W Michalewiczach Beszkowej, Wiszni, Podhajezykach i innych wioskach robotnicy wyszli na łany — w Dubianowiczach po naradzie wspólnej wrócili do domów.

Byli wprawdzie tacy, którzy stanęli robić — ale inni zaczęli się odgrażać, że będą bić i roboty dnia tego nie było. Wystraszony rzadca pojechał z przedstawieniem do starostwa w Rudkach, które wysłało żandarmeryę. Aresztowano odgrażających się i na tem się skończyło, w dniach następujących robotnicy wyszli do pracy.

Agitacya nie zasypia, ferment się szerzy, i kto wie, czy do wszystkich klęsk, jakie w tym roku trapią rolnika nie przyjdzie jeszcze bezrobocie.

Kto te pogłoski rozszerza, komu na tem zależy, nie zbadano — opinia jednak jest tego zdania, że jestto dalsza robota, zaczęta przy wyborach i że szukać jej należy u tutejszych zwolenników i przyjaciół upartego kandydata Iwana Franki.

Plotki, baśnie, i kłamstwa puszczone między lud, mają zawsze ten sam pokład, zawsze jest mowa o cesarzu, który broni chłopca, o złym bogatym i chciwym panu, (szlachcicu) który tego chłopca radby obedrzeć i gnębić, o biednym poczciwym — spokojnym a nieszczęśliwym i wyzyskiwanym kmiotku. Plotki te dowodzą najdobitniej jak ten ciemny lud nie ma pojęcia o prawach konstytucyjnych, skoro wierzy, że Cesarz może reskrytem naznaczać minimum płacy robotnika dziennego.

Zaszczepianie w lud takich wyobrażeń nazywa się u ludzi przewrotu, zbłąkanych — „u s w i a d o m i e n i e m l u d u“!

Zwracamy się tedy do Duchowieństwa, Nauczycieli ludowych — by wobec obalamucania i szerzenia niezgody — dołożyli usilnych starań dla przekonania, jak daleko i na jakie zgubne drogi wstrętna agitacya zaprowadzić może.

## Wiec „żydowski“ szumnie „chłopskim“ zwan.

Trzy miesiące potrzebował p. Daszyński na zebranie „20.000 swoich wyborców“ nim ich zwołał do sali redutowej na wysłuchanie rad zbawiennych!!! Aczkolwiek jego wyborcą nie jestem, jednak poszedłem i ja sam zobaczyć te „tysiące“ chłopów. Grubo się zawiodłem! gdyż zobaczyłem salę pustą, którą zdobył wieniec „pejsatych“ i feministek różnego kalibru. Oprócz kilkuset żydów i żydówek była jeszcze mała liczba robotników i naganiaczy przewrotu społecznego.

Przewodniczący p. Kurowski udzielił głosu p. posłowi z woli 20.000 wyborców „by pouczył“ ich, czego pragną socjaliści dla włościan. Otóż na samym początku mile polechtały nas słowa: Chcemy wam pokazać drogę do rajku!, a tą drogą jest socjalna demokracja! Ale „o rajku“ nie powiedział, gdzie jest, bo nie chciał trzydziestu chłopom powiedzieć, że ten raj będzie „żydowskim“. Zaznaczył dalej że oni w ideały się nie chcą bawić, czego i my niezaprzeczymy znając naturę żydowską. Wspominał potem jak co roku

ludność bardziej ubożeje, ucieka do Ameryki gdzie nieraz w drodze umiera, że w r. 1896 zlicytowano 14.000 mórg chłopskich gruntów. Ale ten pan poseł zapomniał o tem, że żyd coraz gorzej wyzyskuje chłopca lichwą, oszustwem, że żydowscy agitatorzy wyzyskują lud do ostatniej koszuli nęcąc go fałszywymi obietnicami, uwodzą i bezczeszczą, wyzyskują go doprowadzając do ruiny. Tego się bał powiedzieć że jest pasorzytem tęczącym się krwawicą ludu.

Niemniej i rada robienia łącznych strejków jest wprost absurdem i ruiną dla chłopca bo wpadnie w brudne łapy żydowstwa skąd nie ma dlań ratunku. Lepsza rada naszym zdaniem jest pokazać chłopcu jak ma żydów się ze wsi pozbywać, jak kółka rolnicze zakładać itp.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Jeżeli p. poseł mówi, że rząd winien być sprawiedliwym, to czemuż awantury karczemne jak u żyda, robił p. poseł w parlamencie? Ej panie posle nie pokazuj drogi do rajku, w którym żydki razem z Tobą rządzą, bo Kozakiewiczowi dali poznać w Czystkach że głupie są jego rady dla chłopów. To straszny błąd za nasze pieniądze rujnować ludność wiejską moralnie. Potem przemawiał idyotycznie jakiś medyk z I. roku Klemensiewicz, ale też żonaty. Treść jego mowy, to same absurda; dopiero w końcu wyjął zdanie, by każda gmina wysłała delegata na kongres socjalistów do Lwowa. Chłopi go wysmiali, a po kilku jeszcze przemówieniach zarzeczeli żydki czerwonego majufesa, i rozeszli się. Chłopi i robotnicy śmiejąc się z tych przemów, pytali czy ci z pejsami to byli również chłopci? na co odpowiedź była zbyteczną.

W konkluzji wysłuchanych przemówień i udzielonych rad, postanowili chłopci poradzić się w Czystkach jak w przyszłości przyjąć p. posła mają...

## Przegląd polityczny.

Dawno już może w Europie nie panował taki ferment polityczny jak w obecnej chwili. — Pozornie kręci się wszystko koło wizyt, całusów, serdecznych toastów władców Europejskich, w gruncie jednak rzeczy, z po za tych wszystkich etykietalnych adoracyj, wзира jedna wielka, rodząca się prawda, że zle się wznaga i że zlemu temu, czemprędzej zaradzić należy.

Ta od kilkunastu lat trwająca „wojna pod cza s p o k o j u“ te armie pożerające ostatni grosz najędźniejszego biedaka, te bagnety w pochwie ukryte a jednak zawsze wyostrzone — to wszystko znużyło już społeczność środkowo-europejską, zrujnowało ją materialnie, i sternicy polityki międzynarodowej uznali za konieczne chwycić się środków stanowczych i zdaje się że praca ich wydaje zwolna pożądane owoce.

Mówimy tu w szczególności o polityce wewnętrznej i zagranicznej Austro-Węgier, gdzie obiema temi nawami kierują nasi rodacy.

Nie potrzeba być „głębokim“ politykiem, aby przyjść do pewnego przekonania, że zarówno hr. Badeni jak i hr. Gołuchowski zaczynają prowadzić politykę że tak powiemy — państwa wistyczną i że przyszli oni do przekonania iż lepiej jest oprzeć się wewnątrz na słowiańszczyźnie, na zewnątrz z nią iść ręką w rękę, aniżeli stać ciągle pod obuchem brutalnej hegemonii niemieckiej.

To też polityka hr. Bienenego rozpoczęta znameniami rozporządzeniami językowemi i dalej w tym duchu prowadzona — dziś już zmienioną być nie może i nie będzie, choćby tam obstrukcyoniści niemieccy odmawiali uczestnictwa w jakichkolwiek ugodowych obradach, choćby secesją zagrozili. Hr. Badeni zdąży jednak do celu trwożliwie. — Ta trwoża jego polityczna, ten brak programu jasnego w dobrej akcji, dał się odczuć zbyt dotkliwie na ostatniej konferencji premiera z subkomitetem prawicy. W dniu 1 bm. odbyły się w lokalu Koła polskiego narady Komisji Wykonawczej stronnictw prawicy. Konferencja ta uchwaliła jednogłośnie następującą deklarację: Przedstawiciele większości przyjmują z zadowoleniem oświadczenie rządu (który zdecydował się szukać poparcia w większości parlamentarnej p. R.) i oparci na zasadach wyluszczonej w projekcie adresowym, są gotowi rząd popierać i wybierają celem przeprowadzenia tego postanowienia subkomitet ścisły.

Kiedy jednak ów subkomitet zjawił się u prezydenta ministrów z tą uchwałą, tenże oświadczył że nie ma jeszcze od korony upoważnienia do przedsięwzięcia jakiegokolwiek, jasnej i zdecydowanej akcji.

Jak to rozumieć? Do czego hr. Badeni w takim razie szukał poparcia większości? — na to chyba sam tylko on jeden potrafi odpowiedzieć. — To pewna że

przy takim niejasnym programie ani hr. Badeni ani sesja Rady państwa, która w połowie b. m. ma być zwołaną — do niczego konkretnego nie doprowadzi.

W tym kierunku premier austriacki brać powinien przykład z kolegi swego dzierżącego tekę spraw zewnętrznych.

Hr. Goluchowskiemu sprzykrzyła się rola marjonetki poruszanej i kierowanej z Berlina.

Od czasu zawarcia trójprzymierza Berlin był niejako arbitrem między Wiedniem i Petersburgiem ale za to rozjemcze sędziostwo kazał sobie dobrze płacić, i dobrze ciągnął zyski

Hr. Goluchowski, osobistym swym wpływem wprowadził porozumienie z Rosją, i dziś wątpić nawet nie można, że punkt ciężkości polityki europejskiej, szczególnie od chwili podróży cesarza Franciszka Józefa nad Nową, przeniósł się z Berlina do Petersburga.

Ani fałszywa gra dworactwa berlińskiego, ani nawet wizyta cesarza niemieckiego, w Petersburgu, nie ustaliła i nie ustali tego nowo zawiązanego stosunku Austrii z Rosją i w tem zadaniu nowem leży dodatnia strona działalności politycznej hr. Goluchowskiego.

Wnosząc zaś z całego postępowania Niemców, łatwo można było przewidzieć ich odmowę uczestnictwa w konferencji ugodowej, przez Hr. Badeniego zwołanej. Dziś zgromadzenie pragskie, mężów zaufania udowodniło jasno — iż Niemcy odrzucili brutalnie rękę podaną do zgody! Pomimo szalonego ich zacierzawienia na punkcie znanych rozporządzeń językowych, pomimo skandalów wyprawianych przez opozycję w parlamencie, a później na zgromadzeniach i w partyjnej prasie, pomimo rozlicznych przestróg doświadczonych polityków — hr. Badeni w dziwnej jakiejś trwodze — ciągle apelował do patriotyzmu Niemców, do ich rozumu, starał się ich uspokoić, przejednać i niemal przeprosić.

A dla czego to wszystko? Dla tego, że wymierzający w drobnej części sprawiedliwość Czechom, rozsierdził na siebie miłość niemiecką. Od lat 30 rzesza niemiecka nie istnieje. Austrija z tej strony Litawy jest w 3/4 słowiańska, z tamtej madziarską — więc gdzież tytuł do supremacji niemieckiej? Przecież tej logice cyfr wytaczają oni co prawda argument o swej rzekomej wyższości cywilizacyjnej — jest to fałsz wierutny, któremu zaprzecza wielki rozkwit ekonomiczny Czechów i potężny dorobek duchowy Polaków!

Czteromiesięczny okres opozycji niemieckiej, jej szarpanie się do przewodzenia w Austrii — powinny być nasunąć hr. Badeniu refleksją — powinien był nie narzucać się z sympatją!

Dziś hr. Badeni ma przed sobą jedną jedyną drogę do celu wiodącą. Państwo musi mieć rząd silny i trwały, ten jednak musi się opierać na parlamencie, jeżeli ma być silnym i trwałym. Tej podpory powinien też szukać u stronnictw — które pragną połączyć państwa!

Mniemamy że hr. Badeni — jeżeli chce rządzić z pożytkiem, nie ma obecnie innego wyboru, jak tylko oprzeć się na tej większości, jej program przyjąć za swój i w ten sposób rozpocząć nową erę w Austrii.

## OD REDAKCYI.

Prosimy życzliwych i przyjaciół o jednanie nam jak najwięcej prenumeratów i o nadsyłanie przedpłaty tak jak w nagłówku pierwszej strony wskazano.

## Do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-społecznego zapisywać się można.

W Redakcji „Głosu Narodu” linja A-B l. 43, w Redakcji „Antysemity” ul. Mikołajska l. 8, w Kancelarii adwokackiej dra Antoniego Dobija, ul. Franciszkańska l. 4, w handlu pp. Dutkiewicz i Spółka (dawniej Mika), Rynek, róg ul. Brackiej, w handlu p. Jana Fischera, pałac spiski, w handlu p. Felicjana Wojtycha i Stanisława Matuszyńskiego Sukiennice, w handlu p. Stanisława Karlińskiego — Sukiennice w drukarni p. A. Koziańskiego, ul. Karmelicka 2.

(Dalsze miejsca zapisów podamy w następnym numerze).

## KRONIKA.

**Pomnik Kilińskiego w Krakowie.** Stowarzyszenie szewców krakowskich uchwaliło wzniesić pomnik Janowi Kilińskiemu. Artysta Kurpal wypracował model następujący: na podstawie o 5 stopniach wznosi się trzon pomnika, ozdobiony orłem polskim z rozwiniętymi do wlotu skrzydłami. Na trzonie postać Kilińskiego w stroju polskim, z rogatywką na głowie.

Kiliński z wniesioną w górę szablą, ustawiony jest w tej pozie, jakby prowadził do boju swój oddział wojskowy. Pomnik stanie na wylocie ulicy Szewskiej, i Karmelickiej. Niedługo była tam brama szewska i szewcy bronili miasta swojemi piersiami.

Myśl dobra, godna naśladowania.

**W Krośnie** celem uczczenia 50-letniego jubileuszu Cesarza, uchwalono za inicjatywą rady powiatowej, przystąpić do budowy szpitala. Na ten cel wyasygnowała rada miejska kwotę 6000 złr. i grunt pod budowę, rada powiatowa 6000 złr., Towarzystwo zalickowe 3000 złr.

**Autentyczne.** Jedna z instytucyj finansowych otrzymała list następującej treści:

„Kołomyja d. 10 sierpnia.

Upraszam napisać mi jak najrychle wiele mi się tam jako nadpłat należy i chcę zapłacić dalszy rat. ale jak najrychle odpowiedz upraszam z szacunkiem *Schmerl Reiner* dziedzic w lebestawce, post Małyjowce.“

**Kłeska socjalistów.** W Felring, około Gracu, chłopci rozbili zgromadzenie socjalno-demokratyczne i pobili reformatorów kijami.

**Złodziejka odpustowa.** W kompanii dobromilskiej, dążącej na Kadwaryą, znalazła się pątniczka, która, udając gorliwą chrześcijankę, wypełniała wszystkie praktyki religijne. Zajmowała się ona przytem wymianą guldenów swoich na drobne z tac ofiarnych i przy każdej takiej wymianie eskamotowała bardzo zrecznie od 30 do 40 ct. Pątnicy dobromilscy poczuli ją podejrzewać — przeniosła się z obawy do innej kompanii i dalej prowadziła interes.

Tu jednak wyłapano ją i oddano w ręce żandarmeryi, która znalazła przy niej 167 złr. 75 ct., nabytych z tego oszustwa, przyczem wykazało się, że ową pobożną złodziejką jest żydówka z Przemysła Zelig G.

**Żyd mordercą.** W Szallarach koło Zakopanego, Hersz Ferber, przy pomocy dwóch synów zamordował stróża nocnego. Morderca, z profesji przemysłnik spirytusowy, dopuścił się tego strasznego mordu celem pozbycia się świadka swoich operacji. Za ułatwienie ucieczki dawał dwa tysiące złr.

**Smutne ale prawdziwe.** P. S. utrzymująca trafikę przy ulicy Grodzkiej, nabywała tutki z firmy „Herliczki“. Nabycie ułatwiał żyd, za co każdorazowo otrzymywał naddatek za fatygę. Trwało to dość długo, nareszcie p. S. zgłasza się osobiście do składu i przedstawia zarządzającemu, że pośrednictwo żyda w miejscu, jest zbyt kosztowne dla stron obydwóch i dlatego chce się porozumieć co do kupna bezpośrednio.

Zarządzający zgadza się, ale pod warunkiem, że jednorazowo mniej niż 5000 szt. nabywać nie będzie można. P. S. udowadnia, że dotąd kupowała po 2000, a więc i nadal w ten sam sposób zamawiać będzie. Żądaniu odmówiono dla tej racji: żyd może zbywać w mniejszej ilości, bo ma swój skład.(?)

Zakończona w ten sposób sprawa, nasuwa domysł, że skład firmy Herliczka pozostaje w rękach żydowskich.

**Godne naśladowania.** Jeden z przemysłowców warszawskich, wysłał do Hamburga kilka zamówień napisawszy po polsku. Kupiec hamburski wykonał zlecenie z prośbą, aby na przyszłość korespondował z nim w języku niemieckim, albowiem sprawia mu trudność wyszukanie tłumacza. Na to otrzymał od owego przemysłowca warszawskiego odpowiedź, naturalnie w języku polskim, że, jeżeli się na korespondencję polską nie zgodzi, to będzie musiał zerwać stosunki handlowe. To poskutkowało, gdyż Hamburgczyk odwrotnie odpowiedział, że już przyjęto korespondenta Polaka; na przyszłość załatwianie listów polskich nie dozna przeszkody.

Szanujmy nasz język, a wrogowie go uszanują!

**Protest.** Miejska sekcja budownicza na żądanie właściciela nowopobudowanego hotelu Royal na Kazimierzu, wprost dojazdu do zamku, usuwa ustęp uliczny i przenosi takowy na przeciwną stronę obok statuy Naj. Maryi Panny nieopodal kościoła OO. Bernardynów. Kto na ten cel plac podobny obrał, kto projekt ten zatwierdził — poddajemy go wyrokowi opinii publicznej. Jeżeli ustęp zawadzał hotelowi — to jak można było przenosić go na punkt wskazany i profanować statwę i przechód do kościoła. Wreszcie pobudowany ustęp na placu, gdzie nawet trawa nie rośnie, na kilka metrów od chodnika z wielu względów znajdować się tu nie może i niepowinien. O budownictwie miejskiem wiele by pisać można — nie podnosimy jednak tego, ale wobec profanacji jakiej się w opisanym wypadku dopuszczono — zanosim protest i w imieniu ogółu kładziemy usprawiedliwione veto!...

**Z początkiem roku szkolnego** przypominamy pp. nauczycielom i uczniom chrześcijanom, by zao-

patrywać się ze złością w przybory naukowe tylko w handlach chrześcijańskich, przedewszystkiem bowiem powinniśmy popierać swoich a u żydów niech tylko żydzi kupują.

**Neofitka.** W Delatynie przyjęła sakrament chrztu Karolina z Goldmanów Rozenberg, izraelitka, licząca lat 50 wdowa, matka dwóch zamężnych córek i dorosłego syna. Na chrzcie św. otrzymała imiona: Karolina, Marya, Helena. Miejscem stałego zamieszkania neofitki jest Drohobycz.

**W Kołomyi** powiła trojaki gazdowa przedmiejska, przy ulicy Oskresinieckiej. Dzieci pomarły w kilka dni, matka cieszy się zdrowiem jak najlepszem.

Wydział kołomyjskiego Tow. „Szkoły ludowej“ otwiera w ciągu września szkołę analfabetów. Nauka odbywa się w niedzielę.

**W Stanisławowie** złodziej dostał się do kamienicy przy pl. Franciszka Józefa na II. piętro, którego lokatorzy wyjechali do kąpiel, otworzył sobie drzwi od korytarza, prowadzącego do mieszkania Lzydora Süßweina, rozbil drzwi a raczej wyrwał okno w drzwiach do pokoju, porozbijał zamki i pozabierał kosztowności, ubrania itp. rzeczy, pozostawiwszy całkiem nietkniętą bieliznę znaczną. Można sobie wyobrazić zdziwienie lokatora, który powróciwszy, zastał drzwi wprawdzie pozamykane, ale z wyrzniętymi oknami. Zapewne musi to być tensam specjalista, który przed kilku dniami przedsięwziął inspekcję robić u dra. M.

**W dniu 28 sierpnia** nr. 4 Antysemity na zasadzie rozporządzenia c. k. sądu krajowego został skonfiskowany, ze względu na artykuł pod tytułem żydowskie szacherki. Choćby jednakże c. k. prokuratora konfiskowała każdy numer i choćbyśmy mieli z całą czernią żydowską prowadzić procesa, my tego motłochu piętnować nie przestaniemy i każde szalbierstwo żydów z ukrycia wywlecemy.

**Poczciwość rady naszej.** Przy placu kapucyńskim był plac przeznaczony do parcelacji wartujący około sto osiemdziesięciu tysięcy złr. W trakcie parcelacji hr. Ostaszewska wniosła podanie że chce otworzyć ulicę przy swej posiadłości prosząc o odstąpienie jej części placu.

Wbrew przepisom które opiewają że każdy życzący sobie otworzyć ulicę winien ją oświetlić i oddać do publicznego użytku, dostała pani hr. Ostaszewska (rozumie się ze szkodą miasta) plac tak kosztowny z kilkunastometrowym frontem od ulicy kapucyńskiej, jakby w nagrodę za przeprowadzenie ulicy

Darowiznę placu przeprowadził ze znaną zapobiegliwością radca K. motywując swe starania przy kaptowaniu rady iż pani hrabina wybuduje pałacyk aby miała gdzie oczy zamknąć.

Świetna rado krakowskiego grodu i ja pragnęlibym mieć gdzie oczy zamknąć, dajcie i mnie plac pod pałacyk podziękowawszy dam wam jeszcze .... nie myślcie jednakże że łapówkę! .....

**Dr. Antoni Dobija** adwokat krajowy plac Franciszkański udziela bezpłatnie porad prawnych w sporach z żydami codziennie od godziny 6 — 7 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Więcej nam takich jak Dr. Dobija a z pewnością zwyciężymy motłoch żydowski.

**Wścigi polskich cyklistów** odbyły się w tych dniach na przestrzeni Buffalo-Lancaster, w Stanie New York, w Ameryce północnej. Wzięło w nich udział 27 polskich cyklistów. Pierwszą nagrodę otrzymał p. A. Przewoźniczek w postaci doskonałego 100 dolarowego koła. Odbył drogę w 39 m. 45 s. Drugim był p. J. Szuta, trzecim p. Piotr O., czwartym p. Franciszek Karaszewski.

**W niedzielę**, tj. d. 28 z. m. zebrało się spore grono członków stronnictwa Chrześcijańsko-społecznego na skutek zaproszenia jednego z członków rozwiązanego związku Antysemitckiego.

Po zagajeniu posiedzenia zwołanego drogą nielegalną, gdyż bez wiedzy prezydium stowarzyszenia Chrześcijańsko-społecznego, jeden z członków stronnictwa zabrawszy głos, przedstawił zebrany niewłaściwość obrad, wobec nieobecności tak prezydium, jako i wydziału stowarzyszenia; zebrani odpowiedzieli mówcy łechciami oklaskami i natychmiast opuścili miejsce zgromadzenia. Fakt ten świadczy dosadnie, że w stronnictwie Chrześcijańsko-społecznym jest solidarność i łączność, których niejedno stowarzyszenie prosperujące od lat wielu, pozazdrościć by mogło.

**Tanie obuwie.** Wyzysk pokątnych firm szweskich, tuzinowa robota, a przeważnie tandeta żydowska — przekonały nareszcie ile mniej zamożni daremnie tracą. Zapobiegając temu, polecamy firmę Maryi Derdzikowskiej przy ul. św. Jana l. 4 pod zarządem p. Bronisława Dobrzańskiego, gdzie obuwie poczynając od najniższej ceny 2 złr. 95 ct. za parę, bądź na obstatunek lub gotowe, z gwarancją trwałości nabywać można.

**Z Suczawy** na Bukowinie donoszą: We wtorek wieczorem, kiedy w cerkwi św. Jana Nowego tłum ludu przebywał na nabożeństwie, zapaliła się skutkiem nieostrożności służącego, kotara i w jednej chwili ogień ogarnął wiszące w sąsiedztwie obrazy i ozdoby drewniane. Powstała ogromna panika i ścis. Zwłoki św. Jana, spoczywające, jak wiadomo, w otwartej trumnie, z świątyni wyniesiono natychmiast. Tymczasem nadjechała straż ogniowa i pożar ugaszono. Szkoda jednak ma być znaczną.

**W Podhorcach** okradziono kasę ks. Sanguski. Nieznani złodzieje przepiłowali kratę w oknie zamkowym i zabrawszy kasę, oraz rozmaite strzelby i rewolwery, uciekli.

**Walka z kapeluszami.** Gazety rosyjskie donoszą o zabawnym zajściu, jakie się zdarzyło u wód w Kisłowodzku na Kaukazie. Przy początku przedstawienia teatralnego, reżyser Czarow zwrócił się do dam, siedzących na parterze w kapeluszach, z prośbą, ażeby je pozejmowały i dodał, że instancję tę wnosi na żądanie naczelnika oddziału żandarmskiego, którego o to miała z kolei prosić męska publiczność teatralna. Oświadczenie to, mężczyźni znajdujący się w sali, powitali okrzykami „bravo, bravo“ i oklaskami. Niektórzy wołali: „precz z kapeluszami!“ Taka manifestacja przeraziła większą część dam — i te rumieniąc się ze wstydu, pozejmowały kapelusze. Ale znalazło 5 czy 6 odważnych niewiast, które nie zdejmowały kapeluszy. . . . Wtedy hałas stał się tak głośny, że nie można było dalej grać. Trzeba było dwa razy spuszczać zasłonę. Awantura uspokoiła się dopiero wtedy, gdy i pozostałe panie zdjęły nakrycia z głowy. . . . Dwie jednakowoż nie ustąpiły — wyszły z teatru w kapeluszach.

**Żydowskie szelmostwa.** Za bluźnierstwo przyreżutowano żyda Herscha Förstera. W tymże dniu żydówka drogą telegraficzną wysłała 20 złr. pod adresem Salomei Roter w Frankfurcie kiedy urzędnik dla dopełnienia formalności zwrócił żydówce telegram a przytem przez omyłkę dołączył 20 złr., oszustka się ulotniła z pieniędzmi.

**Trzy miesiące za trzy słowa.** Na trzy miesiące więzienia za trzy słowa skazany został przez sąd okręgowy w Berlini, cieśla Paweł Terminiński, Polak. W lipcu transportowali dwaj żandarmi jakiegoś rzeźmieszka, który im stawiał rozpaczliwy opór. Zebrała się wielka liczba ciekawych, aby przypatrzeć się bójce, a znajdujący się pomiędzy nimi Terminiński, zawołał na cały głos: *Haut die Bande!* Sąd uznał ten okrzyk za podburzanie do gwałtów i skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

**Staruszek przestępca.** Poznańska izba karna skazała onegdaj Seb. Klossa z Gościejowa, 85-letniego starca, na 6 mies. więzienia za wykroczenie przeciwko moralności.

**Ogłoszenie.** Tandeta przy ulicy Starowiśniej ma do zbicia ozdoby bardzo szyld z napisem: „Redakcja Dziennika Krakowskiego“. Cenna ta pamiątka krótkich chwil życia pisma, które w sprawach naszych z całym poświęceniem walczyło, nie powinna się poniewierać wśród innych gratów i rupiec. Odwołujemy się tedy do konserwatystów o odkupienie szyldu bez zysku, a nawet ofiarujemy go darem, z warunkiem przechowania tej pamiątkowej deski ku wiecznej pamięci, w przyzwoitem miejscu lub schronisku.

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

*P. F. Z. w Krakowie.* Z zapytaniem, kto jest właścicielem magazynu konfekcji dziecięcych. Grodzka l. 4. zechciej się pan odnieść do Administracji „Głosu Narodu“, działu inseratowy. Z tendencji pisma nie zdaje nam się, by to być miała firma żydowska.

*P. D. K. Bracka.* Na mocy jakiego przywileju, tapicer Gottlieb, w domu przechodnim z Rynku na Stolarską, nie święci niedzieli i jawnie na podwórzu wykonuje roboty, zatrudniając chłopców chrześcijańskich — wyjaśnić nie możemy. Magistrat lub policja na podobne zapytanie odpowiada.

## NADESLANE.

**Zwracamy uwagę** Szanownych Czytelników na drugostronnie inserowaną firmę „Fortuna“, posiadającą w bogatych swych składach oryginalną Rosyjską herbatę, Koniaki, Rummy, Kawior, itp. — Firma ta jako czysto Chrześcijańska, konkuruje z żydami tak ceną jako też doborem gatunków towarów, dla tego też polecamy gorąco takową poparciu społeczeństwa chrześcijańskiego.

**Fabryka cukrów.**  
Mam zaszczyt polecić Szan. P. T. Publiczności łaskawym względem  
**filialną sprzedaż**  
mych wyrobów  
w Zakopanem, na Krupówkach Nr. 12.  
Z głębokim szacunkiem  
**Antoni Nowiński.**

Ulica Bracka l. 5, w Krakowie.

## NOWOŚĆ!

Rolety płócienne z pięknymi malowidłami, obrazami, krajobrazami, portretami, łatwo się zasuważające, od 3 złr. do 5 złr. (Senzacyjne). Rolety płócienne łatwo się zasuważające od 1-20 złr. do 4 złr. Rolety z drzewa od 1 złr. 20 ct. do 6 złr.

**Żaluzje we wszelkich kolorach**  
1 metr 2 złr. 50 ct. i 3 złr. Naprawy skutecznie się spieszą i tania. Zlecenia przyjmuje z grzeczności firma:  
Reim i Friedrich, Kraków, Rynek.

**JÓZEF KÖHLER**  
KRAKÓW,  
przy ul. Zwierzynieckiej l. 25, ofiary.  
FABRYKA ROLET I ŻALUZYI.

**JULIAN CEDZYŃSKI**  
HANDEL KORZENNY  
SKŁAD WIN I WÓDEK  
RESTAURACYA  
poleca się Szan. Publiczności  
w Krakowie, ulica Mikołajska l. 7.

**M. NIEMETZ**  
OPTYK i MECHANIK  
Kraków, Sukiennice 30.  
Poleca Szanownej Publiczności swój  
**ZAKŁAD OPTYCZNY.**  
Okulary, Zwizkiery z najlepszymi szklami, Lornetki damskie salonne, Barometra, Ciepłomierze, Lornetki teatralne i t. p. w wielkim wyborze.  
**Ceny niskie.**  
PRZYJMUJE WSZELKIE NAPRAWY.  
Zamówienia zamiejscowe franco i odwrotnie.

Towarzystwo  
**WYROBÓW PAPIEROWYCH**  
w Krakowie ul. Bracka l. 4.  
poleca najlepsze tuki cygaretowe jakie istnieją z najlepszej francuskiej bibułki „Iris“.  
— Na żądanie próbki gratis i franco.  
Zamówienia zamiejscowe skutecznie się odwrócić pocztą.

KRAKOWSKA FABRYKA  
kielbas, wędlin i delikatesów  
**J. K. Kurkiewicza**  
Kraków, ul. Grodzka 7., filia Lubicz 1 3  
(obok hotelu Europejskiego)  
poleca  
w wyborowym gatunku: Kielbasy siekane, krajane poledwice, sardelowe, Szyunki wędzone i gotowane, Ozory wędzone i gotowane, Poledwica pieczona i lososiowa, Rolady w różnych gatunkach, Galantyny, Galaretki, Kielbaski surowe i do chrzanu, Sardelki, Kiszki wątrobiane, paszteciki, kaszane i krwawe itp., Słonina biała, wędzona i paprykowana, smalec swojski.  
Wszystki skutecznie się odwrócić. Mięszanina wyborowa, ubierając na żądanie takową gustownie na półmiskach.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO - RZELBIARSKI  
pod zarządem  
**Józefa Kuleszy**  
naprzeciw cmentarza w KRAKOWIE.

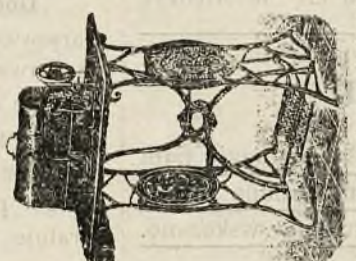
Zakład wyrobów rymarskich i siodlarskich  
**L. Makowskiego**  
licznymi medalami nagrodzony  
w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 32

poleca  
swoje magazyny, zaopatrzone w wielki wybór gotowych uprzęży, jakoteż wszelkich przyborów do podróży itp., oraz podejmuje się wszelkich reparacji, ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.  
**Ma na składzie używane zaprzęgi i siodła.**  
Zamówienia zamiejscowe skutecznie na czas umówiony i wysyła takowe jak najszybciej.

**CUKIERNIA W. SCHMIDTA**  
w Krakowie, ul. Szewska,  
poleca: Cukry deserowe pół kilo 1 złr. Herbatniki pół kilo 60 ct. Karmelki pół kilo 40 ct. Andrut waffle sztuka 2 i 1 ct.  
Z uszanowaniem **W. Schmidt.**

**Piękność niezawodna!** otrzymuje się przez użycie kremu twarzowego, zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni pieg, liszaje, wagi i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc pleć piękną i białą.  
Dostać można w pierwszym składzie aptecznym  
**J. Wisniewskiego,**  
KRAKÓW, ulica Stradom L. 7.  
SŁOIK 60 centów.

Firma założona w roku 1882.  
**Julian Kluska**  
mechanik i nożownik  
ul. Grodzka l. 63 w Krakowie.  
poleca swój Zakład mechaniczno-żelazniczy powiększony obecnie nowymi reum gazowymi i odpowiednimi maszynami szlifującymi.  
Urządzenie na składzie maszyny do szycia, a dla ułatwienia tegoż zamontowane już bez dobre i wyprobowane maszyny. Skłap rozwinąć zaopatrzony we wszystkie wyroby tego rodzaju, tj. brzozy, szycielki, noże kuchenne, noże do popielnic, noże razobitki, rozkładki, noże do szycia, noże do szycia, noże do szycia.  
Przyjmuję do gruntownej naprawy maszyny do szycia. Salfowanie i ostrzenie brzozy, noży, nożyczek. Przyjmuję wszelkie zamówienia — Ceny umiarkowane.



**Franciszek Cuzydło**  
w Krakowie, Sukiennice, 27  
poleca swój obficie zaopatrzony  
**Skład sukna, kortów,**  
kamgarnów i szewiotów,  
krajowych i zagranicznych.  
Ceny fabryczne.

**Magazyn Nowości**  
ORAZ  
**ZAKŁAD TOKARSKO-GALANTERYJNY**  
**JANA BAJERA**  
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 10.  
sprzedaje: Albumy z muzyką i bez, różnej wielkości, Runki na fotografie, Bizuterie. Wszelkie perfumerye, Mydła, Figurki porcelanowe, Wachlarze, Parasolki i Parasole, Krawaski, Polkoszki, Kolnierzyki, Spinki, Portmonetki, Pugiłarski, Bluzi na papierosy i cygara. W wielkim wyborze fajki piankowe i tureckie, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe itp. Posiada na składzie własnego wyrobu: Domina, Szachy, Warcaby i Krokiety, Przybory bilardowe, Kule bilardowe z kości słoniowej oraz imitowane z najlepszej masy. Wymienia stare kule na nowe, oraz przyjmując takowe do farbowania i otaczania. Wszelkie obśludunki, reparacje tokarsko-galanteryjne wykonuje ściśle według zlecenia po cenach nader umiarkowanych

Pierwszy w kraju  
**MAGAZYN PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH**  
**Stanisława Przybylskiego**  
w Krakowie, Rynek główny linia A-B l. 46  
poleca  
wszelkie w zakres tego magazynu wchodzące przedmioty, jak:

Ornaty, Kapy, Baldachimy, Sztandary dla wszystkich Bractw, Stowarzyszeń, od najtańszych do naboższych. Materye kościelne w największym wyborze, oraz wszelkie dotyczące dodatki. Kielichy, Monstrance, Puszki, Figury, Świeczniki, Lichtarze, i t. d. po cenach tańszych jak we Wiedniu.  
Własne pracownie haftów, szwalnie etc. Uszkodzone aparaty kościelne przyjmuje do naprawy, odnowienia, a nawet do zamiany — Na żądanie wysła przedmioty do wyboru.

**Chrześcijański skład mebli**  
nowych i używanych  
**M. LEWANDOWSKIEJ**  
Kraków, Mikołajska, l. 11 i 26.  
Przyjmuje w komis. — Sprzedaje na raty.

**Fortuna**  
przedtem  
**B. SZABŁOWSKI.**  
Wyłączny na Austro-Węgry  
**SKŁAD HERBATY rosyjskiej karawanowej**

domu handlowego Sergiusza Wasiliewskiego Perłowa w Moskwie.  
w oryginalnem opakowaniu.  
SAMOWARY TULSKIE po cenach najniższych.  
COGNAC francuski, RUM Jamajca, Rum Saint James, KAWIOR Astrachański i Halwa.  
Ceny niskie konkurencyjne.  
Tutki cygar-towe w największym wyborze.  
KRAKÓW, Sukiennice 2. Cenniki gratis i franco.

**DRUKARNIA i STERETYPIA**  
**A. KOZIAŃSKIEGO**  
Kraków, Karmelicka, 2.  
zaopatrzona  
w najnowsze kroje czcionek i maszyny pospieszne.